Rok VI. Nr. 81

# DZIENNIK POMORSKI

**Przedpłata:**
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

**Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.**
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

**Chojnice, piątek 9 kwietnia 1926 r.**

**Ogłoszenia:**
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

## W czynów stal!

Ktokolwiek sądziłby, że w wolnej i niepodległej Polsce nie potrzeba starać się o szerzenie oświaty, ten się grubo myli. Oświata jest podstawą i dźwignią narodów zarówno wolnych jak i uciemiężonych.

Rzecz oczywista, że w czasie naszej niewoli najgłówniejszem i niemal jedynem naszem zadaniem było krzewić zdrową oświatę w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa. Bowiem wróg potężny używał wszelkich środków godziwych i niegodziwych, by nas opanować i wynarodowić.

Drakońskie ustawy i ucisk straszny stosowany względem nas przez wrogów odwiecznych, pobudził nas do temwiększej czujności i zwiększonej pracy w obronie naszych najdroższych skarbów Kościoła i narodowości.

Dziś w wolnej i niepodległej Polsce zdaje się niejednemu, że jedynie czynniki rządowe są powołane do szerzenia oświaty i kultury wśród społeczeństwa. Tak atoli nie jest.

Przedewszystkiem pamiętać musimy o tem, że państwo to naród, a naród to my. Jakie społeczeństwo, taki rząd i sejm.

Wiele słyszy się i czyta utyskiwań na rząd i Sejm. Niewątpliwie różne poczynania rządu i Sejmu naszego zasługują na ostre napiętnowanie, czemu i my często dawaliśmy i dajemy wyraz.

Mało kto jednak świadom jest tego, że główną winę różnych niedomagań w obecnych ciężkich warunkach naszych gospodarczych ponosimy my sami tj. społeczeństwo.

Przypomnijmy sobie, jakiż to znaczny procent wyborców nie brał udziału w wyborach czy to do Sejmu czy to do różnych ciał samorządowych.

A iluż to rodaków i rodaczek naszych głosowało wprost na wywrotowców, na ludzi, którzy na swych programach partyjnych wywiesili hasło bezwzględnej walki przeciw Kościołowi i przeciw podwalinom państwa naszego!

Skutki tego dają się dziś na każdym kroku odczuwać. Na arenie sejmowej toczą się bezustanne walki partyjne, przynoszące ujmę i wstyd imieniowi polskiemu. Ustawy wydawane są częstokroć pod kątem widzenia ściśle partyjnego.

A ileż to ustaw i rozporządzeń wydanych zostało na kolanie, ustaw, których nieraz nikt nie rozumie i które zbijają się nawzajem!

Bo i jakżeż może być inaczej, kiedy w Sejmie naszym zasiada cały zastęp otwartych wrogów państwa, którzy chcieliby doprowadzić kraj do upadku, oraz cały szereg analfabetów politycznych, krzykaczy i mąciwodów, którzy potrafią jedynie schlebiać swym wyborcom a niechcą i nie umieją jąć się pracy pożytecznej i owocnej dla dobra państwa i narodu.

Czyż zastanowiłeś się nad tem, rodaku i rodaczko, kto tu główną ponosi winę? Czyż jesteś świadom wrogiej państwu i narodowi roboty owych burzycieli i warchołów partyjnych?

Zastanów się nad tem dobrze, bracie i siostro! Cały odłam społeczeństwa naszego jest współwinien obecnych nieznośnych i szkodliwych dla nas stosunków.

Od pewnego czasu coraz uporczywiej krążą pogłoski o zbliżających się nowych wyborach do Sejmu. Coraz uporczywiej słyszy się i czyta, że skład przyszłego Sejmu musi być inny, lepszy i pożyteczniejszy dla kraju i narodu.

Czyż przyszły Sejm będzie lepszym i pożyteczniejszym? To zależy od nas samych, od was, rodacy i rodaczki!

Rzecz oczywista, że nie odrazu Kraków zbudowano i że i w państwie naszem nie możemy odrazu stąpać po różach. Tem więcej, że długoletnia wojna światowa wyniszczyła i zrujnowała całe obszary kraju naszego.

Ale stanowczo mogłoby i powinno być lepiej, gdyby całe społeczeństwo nasze owiane było jedną zdrową myślą i w tym kierunku pracowało: dobro, rozwój i przyszłość państwa i narodu.

Nie interes osobisty, nie zaszczyty i tytuły, lecz dobro ogółu powinno być hasłem i głównym wskaźnikiem naszych przywódców politycznych i rządowych.

Tymczasem co się dzieje? W najrozmaitszych urzędach dokonano oszustw i sprzeniewierzeń, protekcja i sobkostwo uwidaczniają się na każdym kroku, kłótnie partyjne i wzajemne obrzucanie się najgorszemi wyzwiskami i oszczerstwami jest na porządku dziennym i ogarnęło już nawet ludzi stojących na najwyższych stanowiskach wojskowych, do tego dochodzi wieczna licytacja krzykaczy partyjnych o wpływy i zwolenników w społeczeństwie.

I jakież w takich warunkach są widoki na polepszenie stosunków?

Przedewszystkiem całe społeczeństwo musi być przejęte zdrową myślą narodową i świadome swych dążeń i celów.

W tych okolicach, gdzie uświadomienie narodowe pozostawia jeszcze wiele do życzenia, należy zabrać się do krzewienia prawdziwej oświaty i uświadamiania wszystkich warstw w kierunku narodowym i państwowym.

Gdzie jeszcze niema towarzystw polsko-katolickich, tam należy je natychmiast założyć i wszystkich ludzi zaprządz do pracy twórczej.

W każdej miejscowości musi istnieć bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych. Z tej bibljoteki winni korzystać zarówno starsi jak i młodsi. Tow. Czyt. Lud. zdąża zawsze z doraźną pomocą tam, gdzie brak odpowiednich funduszów. Trzeba tylko zabrać się do pracy a pomoc i dobry skutek zawsze się znajdą.

Należy też starać się o to, by w każdym domu polsko-katolickim znajdowała się gazeta szczerze polska i katolicka, która informuje, poucza, karci zło i prowadzi do dobrego.

Musimy wszędzie pouczać ludzi mniej uświadomionych o ustroju państwa, Sejmu i Senatu oraz prawach i obowiązkach spoczywających na każdym Polaku i każdej Polce.

Nie idźmy na lep różnych podszeptów i słodkich słów agitatorów wrogich Kościołowi i państwu.

Bądźmy krzewicielami zdrowej i prawdziwej oświaty narodowej.

Mniej utyskiwania a więcej pracy sumiennej, rzetelnej i uczciwej, oto w dzisiejszej chwili przełomowej hasło każdego prawdziwego Polaka i prawdziwej Polki.

Dziś więcej niż kiedykolwiek winniśmy pamiętać o słowach poety:

Czas uderzyć w strunę drugą:
W czynów stal!

## Orędzie biskupów.

Biskupi polscy wydali do duchowieństwa i wiernych następujące orędzie:

Dziś widoczne to jest, jak nigdy, że świat jest podzielony pomiędzy dwa obozy: między obóz Chrystusa i obóz Baala, Królestwo Boże i królestwo szatana.

Tam, w królestwie Bożem przechowuje się chrześcijańska kultura dzisiejszego świata, a w niej wszystkie pierwiastki ładu i ustroju, jak własność, jak rodzina, jak sprawiedliwość, miłość społeczna, jak autorytet.

Obóz drugi zwalcza już nietylko chrystjanizm, ale uderza w same podstawy zdrowego ustroju narodowego i państwowego, niszczy rodzinę, własność, wszelki autorytet, a ustrój społeczny opiera o walkę klas, o przemoc i o nienawiść. Rozgrywa się obecnie walka o losy chrześcijańskiej cywilizacji i kultury. W takiem położeniu, dla wszelkiej połowiczości już więcej miejsca niema. Dziś rozbrzmiewa hasło. Albo zachować się z Chrystusem i żyć, albo iść przeciw Niemu i zginąć. Światu nie pozostaje żaden wybór, jak tylko właśnie ten jeden: albo Bóg, albo rodzina, zdrowe publiczne wychowanie, kultura i chrześcijańska cywilizacja — albo chaos, demagogja, komunizm, nihilizm.

Orędzie wskazuje jako konieczność nawrót do Kościoła:

Tu jedynie radykalizmowi złego przeciwstawi się radykalizm dobrego. Tu nihilizmowi, komunizmowi i wszelakim zaprzeczeniom władzy i ustroju przeciwstawiają się wielkie zatwierdzenia nierozerwalne, w obliczu zawarte Bożem. Tu jednem słowem jest cały bogaty arsenał tych środków, jakie są warunkiem niezbędnym odrodzenia dusz i narodów.

Szeregujmyż się więc wszędzie ku obronie wiary i obronie Kościoła. Wnikajmy zaś sami coraz głębiej i uświadamiajmy sobie zarówno jego nadprzyrodzony charakter jak i jego wpływ i misję. Brońmy tych podstaw kultury i cywilizacji, które broni Kościół i tak, jak on je broni, stając się jego współpracownikami współpomocnikami. A więc brońmy własności, brońmy charakteru religijnego wychowania publicznego i domowego, brońmy nierozerwalności węzła rodzinnego. Niech się tylko wytworzy silna i zawarta opinja katolicka, niechaj się tylko szereguje i stanie do obrony świętości ognisk rodzinnych i wychowania publicznego tylekroć czelnie dziś zagrożonego przez niewiarę i ateizm, a obaczymy jaka potęga i jaka siła jest w obozie katolickim, który walczy mężnie za prawdę i za świętości swoje. Niech się to nie stanie dzisiaj przedewszystkiem, kiedy obóz przeciwny już układa i przygotowuje prawodawstwo zagrażające rodzinom zamierzonem wprowadzeniem ślubów cywilnych. Dzisiaj kiedy zło i w innych dziedzinach stara się podejść dobrych i zwolna, ostrożnie, nieraz skrycie, ale systematycznie czyni swoje podkopy. W końcu wypowiedzmy otwartą walkę demoralizacji i zepsuciu. Wytwórzmy opinję czystą i zdrową, która niechaj będzie samosądem i trybunałem dla panoszącego się zła.

## Rodacy!

Dzień święta narodowego, dzień wiekopomnej rocznicy zwycięstwa najszlachetniejszych odruchów patrjotyzmu nad wadami narodowemi — jest dniem, w którym wszystkie serca polskie, i te pod własną mieszkające strzechą i owe rozsiane po dalekich bezbrzeżach świata, muszą zejść się w jedno wielkie serce, którego na imię **Naród** i uderzyć jednem tętnem narodowego uczucia.

W dzień ten umilkną wszelkie niezgody i waśnie, zacichną osobiste interesy, a Polska cała uklęknie kornie przed wielkim **majestatem Ojczyzny**.

W dzień ten, oprominiony najświętszem błogosławieństwem **Królowej Niebios**, w olbrzymiej i świętej ciszy modłów za **Ojczyznę**, dosłucha się każdy głosu idącego z najdalszych okolic szerokich ziemic polskich. Usłyszy każdy, jak wszystko i wszyscy, ziemia i ludzie gorącością serc i siłą swych dłoni pragną służyć Ojczyźnie. Bo jest w narodzie naszym siła, jest zapał i patrjotyzm — tylko nie wszyscy znają jeszcze drogi, po których ma iść owa praca dla Ojczyzny.

Musi więc przyjść uświadomienie narodowe, aby wszystkie usiłowania poszły jedną drogą, u której końca stoi **wielkość, potęga i majestat Polski**.

A uświadomienie to da **polska książka**, która rozejdzie się po całym kraju, uświadomienie to da polskie żywe słowo, głoszone przez wędrownych nauczycieli, da Uniwersytet Ludowy, w którym się zejdą po oświatę wszyscy, od synów kmieci, do synów urzędniczych.

I dlatego, dzień, w którym myśl o Ojczyźnie przejmuje wszystkich największą czcią, kiedy usta mimowoli składają się do modlitwy za Ojczyznę — przeznaczony został na dzień zbierania ofiar na **oświatę polską**.

Niechaj nikt nie cofnie swej ofiarnej dłoni w dzień ten uroczysty, niech nie będzie nikogo, ktoby nie przyłożył ręki pomocnej do dzieła Towarzystwa Czytelni Ludowych zbierania środków pieniężnych na oświatę.

W Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku TCL. organizuje wielką akcję, mającą na celu udogodnienie ludziom składanie ofiar. Wraz z inicjatywą TCL. niech dotrze do każdego zakątka kraju, do każdej chaty, do każdego warsztatu, hasło — Nie słowem, nie krytyką, nie narzekaniem, ale oświatą i pracą zbawi się kraj, wyprowadzając go z trosk dnia dzisiejszego do świetlanej, wielkiej przyszłości.

Zarząd T. C. L.
Ks. Antoni Ludwiczak.
RADA GŁÓWNA

Dr. Witold Celichowski, prezes. Ks. Kan. Lisiecki, wiceprezes — Gniezno, Cz. Kędzierski, sekretarz, — Poznań. Ks. dziekan Dembek — Grudziądz. Ks. prob. Grzęda — Smiłowo. Dr. Cz. Meissner — Poznań. Dr. Michalski — Chodzież. Ks. radca Niedziela — Król. Huta. Ks. Prof. Partyka — Wejherowo. T. Stark, prezes sądu Apelacyjnego — Katowice, Tadrzyńska — Czerminek, Mec. Wlazło — Poznań. T. Zajączkowski, wiceprezes sądu okręgowego — Poznań. Sędzia Zathey — Poznań.

# Sprawy polskie.

### Wydalenie p. Sierakowskiego z Niemiec.

Prezes Związku Polaków w Niemczech, były poseł, Stanisław Sierakowski, otrzymał wezwanie do opuszczenia obszaru niemieckiego z dniem 1 sierpnia b. r. Wezwanie uzasadnione jest tem, że władze niemieckie spodziewają się w tym terminie wydalenia optantów niemieckich z Polski i wydalenie Sierakowskiego traktują jako środek zapobiegawczy przeciwko uprawnionemu usuwaniu optantów z Polski.

Podkreślić należy, że p. Sierakowski jest obywatelem państwa niemieckiego i że niema takich praw, w „demokratycznych" Niemczech, któreby pozwalały na wydalenie obywatela.

Cóż na to władze polskie?

### Wykrycie komunistów w wojskowej załodze Krakowa.

W 5-tym szwadronie taboru w Krakowie wykryto tajną organizację komunistyczną, mającą na celu tworzenia jaczejek komunistycznych w wojsku. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że nici sięgają do Będzina i Sosnowca. Aresztowano dwóch szeregowców Szewczyka i Wójcika, jako głównych działaczy organizacji komunistycznej. Aresztowanych osadzono w więzieniu wojskowem. Sędzia śledczy prowadzi energiczne dochodzenie.

### Kredyty dla Krakowa i Lwowa na prace budowlane.

Miasta Kraków i Lwów otrzymały z ministerstwa skarbu kredyty na roboty budowlane po 100 tys. zł.

Miasta te mają prócz tego otrzymać niebawem dalsze kredyty w sumie 500 000 zł.

A miasta pomorskie kiedyż otrzymają kredyt?

# Sprawy polityczne.

### Gazety czeskie a zakaz przewozu bydła z Polski.

Cała prasa czechosłowacka jednomyślnie krytykuje rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, zakazujące przywozu i przewozu bydła z Polski. Socjal-demokratyczne „Prawo Lidu" twierdzi, że przewidywało skutek, jaki wywołał zakaz, ceny mięsa w Pradze znacznie wzrosły, a w Polsce i Austrji zapanowało rozgoryczenie. Obecnie rząd — mówi dziennik — rozpoczął odwrót. Staje się nieuniknionem cofnięcie zakazu. „Narodni Listy" nazywają rozporządzenie ministerstwa rolnictwa pierwszym większym, fatalnym błędem rządu urzędniczego, błędem, który zarówno w kraju, jak w Polsce i Austji sprawił złe wrażenie i który należy naprawić.

### Manewry Stahlhelmu.

Jak donosi „Rote Fahne", Stahlhelm przygotowuje wielkie manewry w Niemczech środkowych. W fabryce samolotów „Junkers Werke" wynajęto do ćwiczeń 5 samolotów, zmobilizowano również samochody pancerne i tanki.

Urzędowy organ Stahlhelmu wzywa członków do stałego pogotowia i stwierdza, że organizacja jest przygotowana do walki z republiką. Czy rozstrzygająca walka rozpocznie się w najbliższych dniach czy w terminie późniejszych tego Stahlhelm nie określa.

„Vorwärts" domaga się od ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Külza rozwiązania Stahlhelmu.

### Delegacja St. Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Bernie wystosowało do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, wyszczególniające skład delegacji Stanów Zjednoczonych do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, mającej zebrać się, jak wiadomo, w Genewie dnia 18 maja. Na czele delegacji będzie stał poseł Stanów Zjednoczonych w Bernie, Hugh S. Gibson.

### Nowe podatki we Francji.

Gazety francuskie ogłaszają świeżo uchwaloną przez parlament ustawę o nowych podatkach. Ustawa ta natychmiast wchodzi w życie. Nowe podatki dotyczą napojów alkoholowych, tytoniu, zapałek, soli, kawy i produktów aptecznych. Również podniesione zostały opłaty celne i pocztowe. Ustawa wprowadza pozatem progresywny podatek pogłówny.

### Burze i śnieżyce w Ameryce.

Straszne burze połączone z śnieżycami, które szalały w górach Rocky Nonntains i północnem Texas nawiedziły obecnie całe niemal Stany Zjednoczone, aż do New England na wschód i aż do Rio Grande w Texas. W samej okolicy Liberty, siła wichru była tak gwałtowna, że szkody są obliczane na kilkaset tysięcy dolarów. Są także liczne ofiary w ludziach.

### Sojusz włosko-rumuński?

Gazety rzymskie donoszą, że nowy premjer rumuński Averescu wypowiedział się za zawarciem sojuszu z Włochami. Porozumienie to będzie bardzo ułatwione osobistą przyjaźnią Mussoliniego z gen. Averescu.

### Stan wojenny w Kalkucie.

„Chicago Tribune" donosi z Kalkuty, że na skutek starć w Kalkucie pomiędzy ludnością hinduską i mahometańską ogłoszono tam stan wojenny.

# Sprawy gospodarcze.

### Przemysł łódzki nie otrzyma odszkodowania od byłych okupantów niemieckich.

Przemysłowcy łódzcy przegrali wszystkie sprawy w Międzynarodowym Trybunale Mieszanym i nie otrzymają odszkodowania za zarekwirowane przez okupantów niemieckich maszyny i towary. Memorjał, jaki w tej sprawie przemysł włókienniczy złożył mini strowi skarbu jest ciężkiem oskarżeniem przedstawicieli rządu polskiego, urzędujących przy Mieszanym Trybunale Paryskim. Zarówno Gł. Urząd Likwidacyjny jak i agenci rządu polskiego przy Mieszanym Trybunale wobec sprawy odszkodowań z tytułu wywłaszczeń wykazały pełną obojętność. Mieszany trybunał rozjemczy uznał się za niekompetentny i powództwa polskie oddalił.

### Zatwierdzenie budżetu Min. Pracy.

Na trzeciem z'rzędu posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej ukończona została rozprawa szczegółowa o budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Budżet Min. Pracy z pewnemi zmianami został przyjęty w drugim czytaniu.

Ogółem wydatki zmiejszono tylko około 600 tysięcy złotych.

W szczególności zmniejszono wydatki na uposażenie zarządu centralnego o 14 etatów. Wydatki na opiekę nad młodzieżą i dziećmi o 300.000 zł., na sa mopomoc społeczną do 20 tys. zł. zamiast prelimonowanych 85,000 złotych. Wydatki na pomoc dla bezrobotnych uchwalono w myśl propozycji rządu w wysokości 38 milj. zł.

### Ustąpienie prezesa Banku Rolnego.

Prezes Banku Rolnego p. Wilkoński, otrzymał od ministra skarbu dymisję. Jako powód podano zatarg między nim a większością rady nadzorczej. Spory te, sparaliżowały zupełnie działalność Banku Rolnego, szczególnie zaś w dziale związanym z reformą rolną.

Pan Wilkoński nie znalazł sposobu — zauważa p. minister — aby załagodzić rozdrażnienie i dlatego z dniem 31 marca otrzymał polecenie zdania swych agend p. Zygmuntowi Dziewanowskiemu.

# Wiadomości kościelne.

### Seminarjum duchowne śląskie będzie w Krakowie.

Sejm śląski w porozumieniu z Kurją Biskupią w Katowicach zabiega o uzyskanie w Krakowie odpowiednich gruntów pod budowę gmachu Seminarjum Duchownego dla alumnów diecezji śląskiej. Projektowany budynek liczyłby 3 piętra, kilkadziesiąt ubikacyj oraz obszerny ogród. Klerycy, przygotowując się do stanu kapłańskiego w Krakowie, korzystaliby z wykładów uniwersyteckich, co pogłębiłoby znacznie ich studja teologiczne.

# KRONIKA.

| | |
|---|---|
| Dziś: | Dionizy, b. w; Amancjusz, b. w. |
| 8 4 26 | Słońca wschód 5.22 zachód 18.43 |
| | Księżyca wschód 4.00 zachód 13.09 |
| Jutro: | † Marja Kleofasowa. |
| 9. 4. 26. | Słońca wschód 5.20 zachód 18.45 |
| | Księżyca wschód 4.30 zachód 14.33 |

## Z miasta.

**Chojnice**, dnia 8 kwietnia 1926 r.

— **O pomoc dla bezrobotnych w Chojnicach.** Przed niedawnym czasem założono w mieście naszem Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Komitet wydał odezwę do obywateli miasta i okolicy wzywającą do składania ofiar pieniężnych oraz naturalji ku ulżeniu doli bezrobotnych.

Chodzi o to, ażeby dać odpowiednie zatrudnienie będącym bez pracy robotnikom. Ponieważ fundusze miejskie na ten cel już się wyczerpały, przeto Komitet spodziewa się, że szerokie warstwy społeczeństwa naszego pospieszą z wydajną pomocą i opodatkują się dobrowolnie na rzecz ulżenia doli licznym bezrobotnym.

Cały szereg osób i towarzystw złożył już datki na ten cel, jak w piśmie naszem kwitowaliśmy.

W ostatnim czasie ustało jakoś składanie ofiar na bezrobotnych.

Z tego powodu przypominamy odezwę Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Bezrobotnym zachęcając usilnie i gorąco wszystkich ludzi dobrej woli do ofiarności czy w datkach pieniężnych, czy też w naturaljach.

Jak się dowiadujemy, Komitet wszczął wzmożoną działalność w tym kierunku, wysyłając zarówno do obywateli miasta jak i okolicznych wiosek swych delegatów z prośbą o poparcie szlachetnych usiłowań Komitetu.

I my ze swej strony zachęcamy gorąco do stałego opodatkowania się na rzecz wyszukania nowych warsztatów pracy celem zatrudnienia bezrobotnych.

Sami bezrobotni oświadczyli, że nie chodzi im o zapomogi pieniężne, lecz o pracę. O tę pracę więc Komitet zamierza się postarać i w tym celu zwraca się do całego obywatelstwa z miasta i okolicy o pomoc w ulżeniu doli najbiedniejszych z biednych.

Niechaj nikt nie wymawia się od złożenia datku na ten cel. Przy dobrej woli każdy, mający zarobek i utrzymanie, może i powinien przyjść z pomocą bliźnim, będącym w potrzebie.

# Tajemnica grobowca.

## Powieść z życia francuskiego.

52)

— Myli się pan — odrzekł — kiedy mówiłem o wymaganiach, nie miałem na myśli pieniędzy.

— Tylko co?

— Córka pańska będzie musiała przyjeżdżać tutaj. Nie mogę do państwa przenosić wszystkiego, co mi będzie potrzebne, a i światła nie będę miał tam tak dobrego, jak w mej pracowni.

— Tylko to? Bardzo to naturalnie, co pan nazywa swemi wymaganiami i wcale mnie nie dziwi. Ja sam byłem budowniczym, zatem także artysta do pewnego stopnia i bardzo dobrze pojmuję, że talent pański wymaga otoczenia, do jakiego pan przywykł. Myślałem już nawet o tem, że jeżeli zgodzi się pan malować portret, potrzeba będzie, aby córka przyjeżdżała do pańskiej pracowni.

Gdy wymieniali między sobą te wyrazy, Albert de Gibray wciąż zachwycał się ukradkiem pięknem dziewczęciem, którego wdzięk czarujący wprawiał go w upojenie.

W tejże chwili blondynka, być może mimowolnie zwróciła głowę ku Albertowi i oczy jej spotkały się z oczami młodego człowieka.

Zadrżała i smuga szkarłatna zastąpiła na dwie sekundy delikatny rumieniec na jej licach.

— Ile pan będzie potrzebował posiedzeń — spytał były budowniczy.

— Dwanaście przynajmniej, a najwyżej piętnaście.

— Czy co dzień trzeba przyjeżdżać?

— Z początku codzień, ale potem, kiedy zajęty będę akcesorjami, mogę pracować sam i fatygować będę córkę pańską co dwa albo co trzy dni.

— O której godzinie posiedzenia?

— Jak dla państwa dogodniej. Oddaję się całkiem do rozporządzenia.

— Może o dziesiątej z rana.

— Bardzo dobrze.

— Więc już rzecz ułożona.

Albertowi serce zakołatało po raz drugi silniej. Punkt o dziesiątej przychodził on codzień na lekcje.

Myśl, że znowu zobaczy młode dziewczę, przejmowała go głęboką radością, której nie starał się rozstrząsać.

— Kiedy zaczniemy? spytała blondynka Gacrjela z uśmiechem.

— O, tak. Może jutro zaczniemy?

— To zależy.

— Od czego?

— Od rozmiarów portretu. Jak sobie państwo życzą, czy to ma być medaljon, czy naturalnej wielkości?

— Naturalnej wielkości.

— W takim razie będę musiał zamówić płótno, a gotowe będzie nie wcześniej, niż pojutrze i to jeszcze nie napewno. Jak tylko zobaczę się z mym dostawcą, napiszę do ojca pani i oznaczę dzień na pierwsze posiedzenie, który jak pani widzi, nie zależy odemnie.

— Byleby tylko pański dostawca nie marudził — szepnęło dziewczę z niecierpliwością dziecięcą.

— Zwykle jest punktualny, ale proszę, nie, ażeby się pospieszył. Jeszcze jedno pytanie.

— Słuchamy.

— W jakim kostjumie życzycie sobie państwo, ażeby malowany był obraz?

— Dziewczę spojrzało na ojca, a ten odpowiedział.

— Marja tylko co ukończyła pensję, życzyłbym sobie, ażeby na portrecie przedstawiona była w ubraniu pensjonarki, z szalą niebieską, wskazującą, że jest w klasie wyższej. Siostrze mojej bardzo się podoba w takiej postaci, a kostjum ten bardzo jest ładny i gustowny.

— I owszem!

— Pozostaje mi tylko dać panu swój adres, ażeby pan mógł do mnie napisać.

Tłuścioch znowu dobył pugilaresu, tak grubo wypchanego biletami bankowemi, otworzył go i wyjął bilet wizytowy, który podał następnie Gabrjelowi Servet.

Artysta wziął go i przeczytał:

Ludwik Bressoles
25 ulica Vernenil.

Bressoles wstał i młode dziewczę również, myśląc, że ojciec odchodzi.

Ale on, zamiast się pożegnać, przystąpił do stalug przy których pracował malarz, a na których spoczywał jak wiemy, prawie już ukończony obraz.

Blondynka podążyła za ojcem, a przechodząc obok Alberta de Gibray, po raz drugi mimowolnie zamieniła z nim spojrzenie i znowu się zaczerwieniła.

O trzy kroki stojąc przed stalugami. Gabrjel z niepokojem oczekiwał zdania gości o nowym jego utworze.

— Zapewne przeznacza pan ten obraz na wystawę? — spytał były budowniczy.

— Tak

— Bardzo zajmujący i przepowiadam panu wielkie powodzenie.

— Słowo honoru, kochany artysto, a mam pretensję, że się znam na tem trochę. To wspaniałe. Przekonany jestem, że córka moja podziela me zdanie. Nieprawdaż Marjo?

— O tak to bardzo ładne, bardzo ładne! — zawołała Marja de Bressoles.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie chodzi o to, ażeby składać datki wielkie, lecz o to, ażeby każdy dał ile może.

Przyłóżmy więc wszyscy cegiełkę do stworzenia dzieła pracy, pamiętając o przysłowiu: „Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka."

— **Zebranie Tow. Powst. i Wojaków** odbyło się wczoraj w środę o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego przy udziale 35 członków. Zebranie zagaił wiceprezes p. por. rez. Czesław Morawski hasłem „Wolność" podając do wiadomości porządek obrad. Sekretarz p. Grygiel odczytał protokół z ostatniego zebrania, który zebrani bez sprzeciwu przyjęli. Następnie sekretarz odczytał rozkaz okręgu, poczem przyjęto 3 nowych członków i stwierdzono obecność członków. Komendant p. Werner przedstawił sprawę ćwiczeń i strzelań. Nad tematem tym wywiązała się ożywiona dyskusja. Celem opracowania statutu kasy pogrzebowej wybrano komisję z następujących panów: por. rez. Morawski, Roliński, red. Tobolski, Grygiel, Banasiak, Stachowiak, Kubik, Werner i Szultka. Po wolnych głosach, w których zabierali głos p. red. Tobolski, p. Kubik i p. Grygiel, wiceprezes p. por. rez. Morawski zamknął zebranie hasłem „Wolność" o godz. 9.30.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają Maksymilja Bucholz zam. w Płociecznie pow. Kościerzyna osk. oto, że w styczniu tego roku w Płociecznie przemocą stawił spór urzędnikowi leśniczemu Mechlińskiemu w pewnym wykonywaniu jego urzędu gdy chciał przeprowadzić rewizję za skradzionym drzewem nie pozwolił wejść do mieszkania. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. winnym występku z § 117 k.k. i zasądza go na 14 dni więzienia oraz na ponoszenie kosztów.

Franciszek Łukowicz, zam. w Lubieszynie pow. Kościerzyna osk. o to, że w grudniu 25 roku w Lubieszynie wywożąc 65 świń zagranicę, nie posiadał odpowiedniego zaświadczenia wystawionego przez Bank Polski. Dalej że użył fałszywych zaświadczeń walutowych. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje. Po przeprowadzonej rozprawie sąd oskarżonego od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Franciszek Grzonkowski zam. w Tucholi osk. o uraz cielesny na szkodę Pawła Pawelskiego, osk. został przez sąd pokoju w Tucholi zasądzony na dwa miesiące więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił na jego koszt.

— **Spadek amerykański.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłasza na podstawie pisma Konsulatu Generalnego w Chicago, że 17. 5. 1922 roku zmarł w Scotia California (Stany Zjednoczone Ameryki Półn.) wskutek wypadku przy pracy Michał Halski, pochodzący z Nowego Miasta nad Pilicą. Zmarły pozostawił w spadku 663,85 dol. Ministerstwo wzywa uprawnionych spadkobierców do zgłoszenia się pod adresem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Depertament Konsularny, ul. Fredry nr. 1 w Warszawie, zaznaczając, że w należycie ostemplowanych podaniach należy się powołać na nr. K. II a 9311/24.

— **Wojewódzka Komisja do badania pojazdów mechanicznych** oraz egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Województwie, Oddział Drogowy, Toruń, ul. Słowackiego 15, w II. kwartale 1926 roku

6, 7, 12 i 13 kwietnia
6, 7, 17 i 18 maja
7, 8, 17 i 18 czerwca.

Właściciele samochodów i kandydaci na kierowców, którzy otrzymali pisemne zawezwanie do przedstawienia samochodu względnie do egzaminu, powinni zgłosić się w dniu oznaczonym najpóźniej do godziny 13 tej. Komisja będzie urzędować wyłącznie tylko w dniach oznaczonych, przyczem badania samochodów i egzaminy na kierowców będą rozpoczynały się o godz. 15.

## Z Pomorza.

— **Ogorzeliny**, pow. chojnicki. (Polskie nieszpory). Drugie święto Wielkanocne było szczególnem świętem tutejszej ludności polskiej. Kółko śpiewackie „Halka" pod batutą dyrygenta p. R. Narlocha odśpiewało podczas Mszy św. stosowne pieśni na 4 głosy. Po południu śpiewano po raz pierwszy w naszym kościele nieszpory w języku polskim. Z ubolewaniem nadmienić wypada, że władza biskupia w Pelplinie dotychczas nie uwzględniła drugiej kilkakrotnie wniesionej prośby, aby co drugą niedzielę odbyła się Msza św. ze śpiewem polskim, pomimo, że w naszej parafji zamieszkuje przeszło 50 procent Polaków.

— **Dziemiany**, pow. kościerski. (Jarmark) W dniu 20 kwietnia br. odbędzie się w Dziemianach jarmark.

— **Krąg**, pow. starogardzki. (Kradzież z włamaniem). W nocy włamali się złodzieje do składu kolonjalnego p. Grochmaluka w Kręgu. Złodziejom wpadło do rąk 500 papierosów i przeszło 20 tabliczek czekolady. W toku śledztwa zaaresztowano 14 letniego Juljana Chadaja, podejrzanego o kradzież.

— **Skórcz**, pow. starogardzki. (Kradzież). Okradziono tu doszczętnie mieszkanie p. Anastazego Cebuli. P. C. wyjechał wraz z żoną na pracę, z tego skorzystał jakiś bandyta i włamał się do mieszkania. Spostrzeżono kradzież i zawiadomiono o tem policję, która natychmiast podjęła energiczne dochodzenia. W toku śledztwa ujęto znanego tutaj włamywacza Sadowskiego (Bronka), który ma być sprawcą włamania. Jest nadzieja, że p. C. odzyska skradzione mu rzeczy.

— **Laskowice**. (Złodzieje usypiacze w pociągu) K. Wawrysiuk, jadący nocnym pociągiem z Gdańska do Warszawy, okradziony został przez czterech złodziei, którzy zatruta wódką upili go i odurzyli zatrutemi papierosami. Gdy Wawrysiuk zasnął, przecięli kieszeń i skradli 575 dolarów.

— **Reda**, pow. wejherowski. (Włamanie się do poczty w Redzie). Włamano się w nocy do urzędu pocztowego w Redzie. Przepiłowano sztabę żelazną w oknie do piwnicy od podwórza i stąd wdostano się przez piwnicę do urzędu. Wyniesiono kasetę z zawartością 3900 zł. do obok gmachu, położonej szopy, gdzie złodzieje, widocznie spłoszeni pozostawili ją nienaruszoną. Zabrano z urzędu jedną paczkę zawartość której nie jest znana.

— **Hel**, (Wydzierżawienie łazienek w Helu). Łazienki w Helu zostają obecnie wydzierżawione na sezon 1926. Łazienki posiadają 60 cel, werandę, 4 pokoje restauracyjne, biuro, ubikację do przechowywania bielizny i 3 pokoje fryzjerskie. Zgłoszenia przyjmuje się do 1 maja w starostwie puckiem. Dzierżawca winien złożyć 3000 zł. kaucji.

— **Brodnica**. (6 lat więzienia za zabójstwo). Przed Izbą karną w Brodnicy toczył się w ubiegłym tygodniu proces w sprawie kłusownika Stanisława Kaczmarczyka z Filic, który dnia 3 stycznia rb. zastrzelił śp. Ernesta Gropplera, syna p. leśniczego Gropplera z Gródek. Jak wiadomo, uciekł Kaczmarczyk po popełnionej zbrodni, stawił się jednak za kilka dni z powodu mrozu i głodu. Sąd skazał Kaczmarczyka na 6 lat więzienia. Prokurator wniósł o 10 lat.

## Z Poznańskiego.

— **Koronowo**. (Brak adwokata). Z dniem 1 maja br. opuszcza Koronowo dotychczas tu praktykujący adwokat dr. Stanisław Kaszyński, osiedlając się w Bydgoszczy. Wprawdzie mamy w Koronowie dwóch zastępców procesowych, lecz żywimy nadzieję że i dla Koronowa znajdzie się nowy adwokat, dla którego tu jest dobra egzystencja.

— **Bydgoszcz**. (Pożegnanie ks. biskupa Okoniewskiego). W tych dniach żegnała w Bydgoszczy Sodalicja ziemianek długoletniego swego moderatora, ks. Okoniewskiego, który mianowany jest biskupem koadjutorem diecezji chełmińskiej.

Ks. biskup odprawił w kaplicy św. Florjana uroczystą mszę św., poczem odbyło się pożegnalne posiedzenie.

— **Poznań**. (Nowy prezes poznańskiej dyrekcji kolei). Prezesem poznańskiej dyrekcji kolei został mianowany dotychczasowy prezes dyrekcji katowickiej, inż. Stanisław Ruciński.

Inżynier St. Ruciński, który jest rodzonym bratem ks. kanonika Franciszka Rucińskiego, ukończył politechnikę w Charlottenburgu, poczem pracował w prywatnych przedsiębiorstwach kolejowych niemieckich, ostatnio w Saarbrücken, skąd przeniósł się do Polski, by objąć stanowisko wyższego radcy kolejowego w dyrekcji lwowskiej, a potem katowickiej i poznańskiej.

— **Poznań**. (60 dni kozy za bluźnierstwo). Za bluźnierstwo stawał przed sądem dozorca cukrowni Józef Galon z Opalenicy. Pewnego razu w parowozowni cukrowni w obecności szeregu osób Galon czytając gazety, dopuścił się bluźnierstwa. Zgorszeni tem świadkowie zajścia zrobili doniesienie. Przed sądem w wyniku przewodu Galona uznano winnym bluźnierstwa i zasądzono na 60 dni więzienia. Zasądzony wyrok przyjął.

— **Czarnków**. („Ul Wielkopolski".) Mistrz stolarski p. Rajek uzyskał patent na swój „Ul Wielkopolski", to jest bliźniaczy (w jednym ulu dwie matki przy wspólnej miodowni). Rajek pracował nad swym wynalazkiem szereg lat i ulepszył go tak dalece, że zbiór miodu jest podwójny i potrójny, jak w ulu zwyczajnym.

## Ostatnie telegramy.

**Wielki pożar w Egipcie.**

W Kairze wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył dzielnicę Tantah. Spłonęło 612 domów, 32 osoby znalazły śmierć w płomieniach. Około 4 000 osób straciło dach nad głową.

**Starcie Hindusów z Mahometanami.**

Dzienniki donoszą z Kalkutty, że w czasie starcia pomiędzy Hindusami a Mahometanami 30 osób zostało zabitych a 150 rannych.

**Grypa w Anglji.**

W Glasgowie panuje obecnie epidemja grypy. Zachorowało między innemi 125 policjantów i 200 tramwajarzy. Dotychczas zmarło 25 osób.

**Pożar przędzalni.**

Jak donosi „Petit Parisien" z Amiens, wielki pożar zniszczył całkowicie wielką przędzalnię tamtejszą. Szkody obliczają na miljon franków.

„Daily Express" donosi z Melbourn o zatonięciu statku „Dorrigo". Wiele osób uratowano. Brak jeszcze 22, jest obawa, że utonęły.

**Zwycięstwo Pangalosa.**

Wybory prezydenta Grecji dały 90 procent głosów na Pangalosa. W najbliższą niedzielę odbędą się wybory w pozostałych 23 okręgach.

**Krwawe zajście w Lublinie.**

Dnia 6-go bm. urządził tłum demonstrację uliczną, poczem zaatakowali Magistrat. Doszło do starcia między tłumem a policjantami i strażakami. Tłum rzucał kamieniami, rozległy się nawet strzały rewolwerowe. Aresztowano 42 demonstrantów. Tłum podburzony został przez agitatorów komunistycznych.

## Do zarządów towarzystw.

Zarządy towarzystw i organizacji w powiatach chojnickim, tucholskim i sępoleńskim upraszamy o stałe zawiadamianie nas o odbyć się mających zebraniach, rocznicach, wieczornicach itd. celem umieszczenia tych komunikatów w rubryce „Ruch towarzystw".

Rubryka ta jest zupełnie bezpłatną, a zatem w interesie towarzystw i członków leży, ażeby komunikaty o zebraniach ukazały się w „Dzienniku Pomorskim".

Zarazem prosimy zarządy towarzystw i organizacji wyżej wymienionych powiatów o nadsyłanie nam krótkich sprawozdań z odbytych zebrań, wieczornic, obchodów itd. Sprawozdania te chętnie umieścimy w „Dzienniku Pomorskim", prosimy jednakże o pospiech, ażeby nie były spóźnione.

Przy tej sposobności donosimy, że redakcja nasza gotowa służyć pomocą towarzystwom naszym w pow. chojnickim, tucholskim i sępoleńskim przez przysyłanie prelegenta na zebrania. Gdzie zatem zachodzi potrzeba wygłoszenia wykładu, prosimy o powiadomienie nas a chętnie skorzystamy z zaproszenia.

Redakcja „Dziennika Pomorskiego".

## Wesoły kącik.

**Nie kiełbaście!**

Koniec postu, koniec biedzie!
Na bok żury, na bok śledzie!
Alleluja! Nowe czasy!
Czasy szynki i kiełbasy!
Ach kiełbasa, ach kiełbasa!
Jedz i pij, popuszczaj pasa!
Jak za Sasa było króla,
Tak, kto może, znowu hula.
Zjedz kiełbasy cztery łokcie,
Jedz! Choć tłoczyć zacznie w bok cię,
Jedzże dalej mimo tłoku,
Aż cię słoczy w drugim boku!
Ale mili kiełbasiarze,
Kiełbaśnicy i kiszkarze,
Kiełbasiuchy w każdej kaście,
Przy kiełbasie nie kiełbaście!
Nie kiełbaście o ministry,
Boć ministra rozum bystry.
Nie kiełbaście artykułów,
Paragrafów, protokołów.
Bo ustawa nie siekanka,
Dekręt to nie wątrobianka,
Okólniki i traktaty —
To nie żadne serwolaty.
Ty pokiełbaszony Sejmie,
Niech ci móżdżek bielmo zdejmie,
Że te sejmy to masarnie,
Gdzie kiełbasi się bezkarnie.
Wy celnicy, urzędnicy,
Podatkowi dostojnicy,
Ach, zlitujcie się nad nami.
Nie kiełbaście podatkami!
A ty mistrzu kiełbaszenia,
Wirtuozie miętoszenia,
Co się w Sulejówku bawisz,
Siekasz Polskę, lecz nie strawisz!
Bo ta Polska nie padlina!
Biada rękom więc Kaina,
Biada wszystkim co kiełbaszą
Naszą Polskę, Polskę naszą!

Puchacz.

# Ruch w Towarzystwach.

**Chojnice.** W czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 6 tej wiecz. odbędzie się w Hotelu „Centralnym“ zebranie zarządu klubu sportowego „Strzał“. Przybycie konieczne. Prezes.

**Chojnice.** Towarzystwo Zgoda pod op. św. Józefa donosi członkom, iż w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się kwartalne zebranie na sali pana Januszewskiego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, dnia 8. 4. 26 o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Januszewskiego. Rewizorowie kasy winni się stawić. Prezes.

**Chojnice.** Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych odbędzie się w piątek, dnia 9-go b. m. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Jaździewskiego, na które przybędzie p. Dr. Rzepecki z Grudziądza i prosimy o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

**Chojnice.** Związek Urzędników Kol. koło chojnice w piątek dnia 9. 4 rb. o godz. 19-tej u p. Jaździewskiego zebranie miesięczne, sprawozdanie delegata z zjazdu okręgowego.

Członkowie: przybycie pożądane. Zarząd.

**Chojnice.** Kwartalne zebranie cechu rzeźnickiego odbędzie się 9. 4 o godz. 20 tej w lokalu zebrań p. Heinricha. Cechmistrz rzeźnicki.

**Chojnice.** Zebranie Tow. Polek odbędzie się w piątek dnia 9 kwietnia w Starostwie o godzinie 6-tej po poł. Na porządku obrad wykład p. Bojarskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

**Chojnice.** Walne Zebranie Tow. restauratorów odbędzie się w czwartek 8 kwietnia br. o godz. 3 po poł. u p. Urbana. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

**Ogorzeliny.** Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 5 po południu u p. Weilandta. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego o przybycie wszystkich członków uprasza „Wolność“ Zarząd.

**Silno.** Zebranie Tow. Oświaty odbędzie się w niedzielę dnia 11 kwietnia br. o godz. 4 i pół po poł. na sali p. Janoszka.

Uprasza się wszystkich członków Tow. oraz członków rodziny tychże o przybycie na to zebranie. Przychylni nam goście są także mile widziani.

Na porządku obrad wykład p. redaktora Formańskiego z Chojnic i „Trzeci Maj“. Prezes.

**Lubnia.** Zebranie Tow. Gimnast. „Sokół“ odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 5½ po poł. na sali p. Turowskiego.

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

# Bieg Okrężny Dziennika Pomorskiego.

Aby przyczynić się do rozwoju sportu lekkoatletycznego na najdalej na zachód wysuniętych krańcach Pomorza, pismo nasze dało inicjatywę do zorganizowania biegu okrężnego, który poraz drugi odbędzie się w Chojnicach.

Wydawca „Dziennika Pomorskiego“ pan **Władysław Schreiber** przeznaczył na nagrodę

**PUHAR SREBRNY,**

który trzykrotnie zdobyty staje się własnością zwycięzcy. Dalsi zawodnicy otrzymują srebrne medale.

Zorganizowanie biegu powierzono Przewodnictwu Okręgu II. Dzielnicy Pomorskiej Sokołów.

Przewodnictwo wypracowało następujący regulamin biegu:

**Regulamin Biegu Okrężnego „Dziennika Pomorskiego“:**

1) Bieg Okrężny „Dziennika Pomorskiego“ odbędzie się dnia 2 maja 1926 r. w południe.
2) Udział w biegu mogą brać wszyscy członkowie Związku Sokołów w Polsce.
3) Start (początek) meta (koniec) biegu: Rynek Ratusz.
4) Wytyczna biegu: Rynek Ratusz—Gdańska—Dworcowa — Towarowa — Warszawska — Dworcowa — Ramy — Plac Piastowski — Plac Jagielloński — Młyńska — Rynek, Ratusz.
5) Przestrzeń biegu wynosi 3450 m.
6) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum, spodenki, koszulkę sokolą i pantofle.
7) Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegnącym, mając prawo stawiania wniosków do dyskwalifikacji danego zawodnika przed komisją.
8) Prawidła biegu, jak w regulaminie Polskiego Związku Lek. Atl.
9) Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez wydawcę „Dziennika Pomorskiego“.
10) Puhar staje się własnością zawodnika, o ile ten zdobędzie go trzy razy nie koniecznie w kolejnych biegach. Nazwisko zwycięscy zostaje wyryte na podstawie puharu.
11) Pierwszych trzech otrzymuje medale pamiątkowe w zależności od ilości startujących, t. z. na każdych 5 startujących — 1 medal — lecz razem nie więcej jak 3 medale. Przewiduje się jeszcze inne nagrody.
12) Termin wpisów upływa 30. kwietnia 1926 r.
13) Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy.
14) Zgłoszenia (imię, nazwisko, przynależność gniazdową, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania) oraz wpisowe powinno być nadesłane na ręce p. **M. Szczepańskiego, Człuchowska 55.**
15) Wszyscy zawodnicy muszą przed biegiem poddać się oględzinom lekarskim.

# Giełda Gdańska.

dnia 8 kwietnia 1926 r.

100 złot. 65.78 guld. gd

# Kurs dolara w Warszawie.

dnia 8 kwietnia 1926 r.

dolar 7 90 zł.

**Koniec części redakcyjnej.**

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.